



O nowej próbie spojrzenia na rewolucję lutową 1917 r., czyli recenzja najnowszej książki Władimira Bułdakowa

A Fresh Perspective on the February Revolution of 1917: a Review of
Vladimir Buldakov's Latest Book

MICHAŁ PATRYK SADŁOWSKI
m.sadlowski@wpia.uw.edu.pl
Uniwersytet Warszawski
ORCID: 0000-0003-2799-2911

ABSTRACT: The present article offers a review of the book by the Russian historian Vladimir Buldakov entitled *Passions of the Revolution: The Emotional Forces of 1917* and published in Russia in 2024 by the New Literary Review. The volume provides an analysis of the principal political, social, and military processes affecting Russia during the February Revolution of 1917. In this context, Buldakov concentrates primarily on the study of the emotions of the Russian population within the revolutionary process. The work is therefore written from the perspective of research into social and crowd psychology. Taking into account Buldakov's earlier publications, this book may be regarded as a kind of synthesis of his previous studies on the February Revolution of 1917, addressed to a broader readership.

KEYWORDS: the February Revolution of 1917, Vladimir Buldakov, Russia, social psychology, crowd psychology.

STRESZCZENIE: Niniejszy artykuł stanowi recenzję książki rosyjskiego historyka Władimira Bułdakowa zatytułowanej *Namiętności rewolucji: siły emocjonalne roku 1917* a wydanej w Rosji w 2024 roku przez wydawnictwo „New Literary Review”. Publikacja zawiera analizę głównych procesów politycznych, społecznych i wojskowych, które miały wpływ na Rosję podczas rewolucji lutowej 1917 roku. W tym kontekście Bułdakow skupia się przede wszystkim na badaniu emocji ludności rosyjskiej w trakcie procesu rewolucyjnego. Praca została zatem napisana z perspektywy badań nad psychologią społeczną i psychologią tłumu. Biorąc pod uwagę wcześniejsze publikacje Bułdakowa, książkę tę można uznać za swego rodzaju syntezę jego dotychczasowych badań nad rewolucją lutową 1917 r., skierowaną do szerszego grona czytelników.

SŁOWA KLUCZE: rewolucja lutowa 1917 roku, Vladimir Buldakov, Rosja, psychologia społeczna, psychologia tłumu.



© 2025. The Author(s). Published by Adam Mickiewicz University in Poznań, 2026. Open Access article, distributed under the terms of the Creative Commons license (CC BY-SA 4.0) Attribution-ShareAlike 4.0 International (<https://creativecommons.org/licenses/by-sa/4.0/>).

*Artykuł nadesłany: 13.09.2025; nadesłany po poprawkach: 09.05.2026; zaakceptowany: 11.05.2026.

Wstęp

W 2024 r. nakładem znanego rosyjskiego wydawnictwa „Nowy Przegląd Literacki”, w ramach serii „Co to takiego Rosja?”, została opublikowana książka rosyjskiego historyka Władimira Prochorowicza Bułdakowa pt. *Pasje/namiętności rewolucji. Emocjonalne żywioły 1917 roku*.¹ Autor urodzony w roku 1944 w Iżewsku i od lat 70. XX w. związany z Instytutem Historii Radzieckiej, a następnie Instytutem Rosyjskiej Historii Rosyjskiej Akademii Nauk, jest jednym z głównych rosyjskich badaczy, zajmujących się dziejami rosyjskich rewolucji w XX w., głównie pod kątem psychologii społecznej oraz tłumy, a także liderstwa politycznego². Natomiast jego książkę, o charakterze popularnonaukowym, należy traktować jako wynik wieloletnich badań i przemyśleń nad rewolucją lutową 1917 r. Biorąc pod uwagę jego dotychczasowy dorobek, historycy zajmujący się dziejami Rosji XX w. powinni sięgnąć po tę książkę. Niestety, prace Bułdakowa, jak i książki z serii pt. *Co to takiego Rosja?* nie są dostępne w języku polskim.

Publikacja ta, wydana w twardej oprawie, liczy 431 stron i składa się z 24 rozdziałów, które oprócz pierwszego, o charakterze wprowadzającym, opierają się na narracji chronologiczno-problemowej. Czyli od momentu wybuchu pierwszych protestów w Piotrogradzie pod koniec lutego 1917 r. do momentu przewrotu dokonanego przez bolszewików w październiku 1917 r. Niestety, książka nie zawiera bibliografii, a jedynie krótką listę prac, z których korzystał autor. Lista ta nie zawiera jednak licznych źródeł oraz publikacji, do których Bułdakow odwoływał się w swojej argumentacji oraz narracji. Odwołania do nich znajdujemy po prostu w przypisach. Wpływa to niestety ujemnie na lekturę tej książki, bo mimo charakteru popularnonaukowego,

¹ Владимир Булдаков, *Страсти революции. Эмоциональная стихия 1917 года*, Москва: Новое литературное обозрение, 2024.

² Więcej informacji o karierze Bułdakowa na stronie Instytutu Rosyjskiej Historii Rosyjskiej Akademii Nauk: <https://iriran.ru/people/buldakov-vladimir-prokhorovich>, dostęp: 24.03.2025 r. Główne publikacje Bułdakowa: В.П. Булдаков, *Красная смута: природа и последствия революционного насилия*, изд. 2-е, доп., Москва: РОССПЭН: фонд «Президентский центр Б. Н. Ельцина», 2010; В.П. Булдаков, *Хаос и этнос: Этнические конфликты в России, 1917–1918 гг. Условия возникновения, хроника, комментарий, анализ*. Москва: Новый хронограф, 2011; В.П. Булдаков, *Утопия, агрессия, власть. Психосоциальная динамика постреволюционного времени. Россия, 1920 — 1930*, Москва: РОССПЭН, 2012; В. П. Булдаков, Т.Г. Леонтьева, *1917 год. Элиты и толпы: культурные ландшафты русской революции*, Москва: Издательство «ИстЛит», 2017; В.П. Булдаков, Т.Г. Леонтьева, *Война, породившая революцию: Россия, 1914–1917 гг.*, Москва: Новый хронограф, 2015.

liczba analizowanych lub wzmiankowanych ciekawych materiałów, wydanych np. w 1917 r., jest tam znaczna.

Historia jako „ostrzeżenie przed przyszłością”

Już wstęp publikacji wskazuje wprost, że nie jest to tylko książka o dziejach rewolucji lutowej 1917 r., ale pogłębiony esej o tym, jak Bułdakow postrzega historię. Narrację swoją zaczyna krytycznie, pisząc, że związki historii ze społeczeństwem są paradoksalne. Według niego bowiem historia jako nauka nie jest ludziom potrzebna, gdyż preferują wykorzystywanie jej jako mitotwórstwo. I nie jest to według rosyjskiego badacza dziwne, bo historia rękoma niszczy iluzje, bez których ludzie nie mogą żyć. Ta krytyczna percepcja Bułdakowa opiera się na założeniu, że człowiek tylko tworzy wrażenie, że chciałby poznać przebieg danych wydarzeń. Robi to nawet nie mając świadomości, żeby zaspokoić własne potrzeby poznawcze, estetyczne i moralne. W tych procesach historia ulega zniekształceniu w ten sposób, że dawni zwycięzcy i ofiary zamieniają się miejscami, a dobro ze złem. Natomiast zgodnie z wizją rosyjskiego historyka celem, czyli misją historii jest przyczynienie się do samopoznania ludzkości. W tym sensie historia to „ostrzeżenie przed przyszłością”.

Według Bułdakowa droga ku tej przyszłości wiedzie nie przez ciągły materialny progres, ale przez kryzysy, rewolucje, a także inne dramaty i tragedie. Zgodnie z tą koncepcją, wszelki rozwój, postęp w dziejach ludzkości jest poprzedzony kryzysami. Natomiast człowiek ma tendencje do uproszczeń, czyli szukania prawidłowości i tym samym nie zawsze rozumie zależności między katastrofami a rozwojem dziejowym. Wyrażać się to ma tym, że często niezrozumiałe dla siebie zjawiska, zwłaszcza w czasie rewolucji, stara się on racjonalizować i nadawać im optymistyczne rozwiązanie. W efekcie powstaje wiele mitów. Stąd wyjaśnienie przyczyn rewolucji lutowej 1917 r. głównie wydarzeniami wojennymi jest dla Bułdakowa zbyt uproszczeniem. Jednym z takich wielkich mitów była też w Związku Radzieckim „Wielka Październikowa Rewolucja Socjalistyczna”.

Z jednej strony, powyższe uwagi wprowadzające mogą wydawać się banalizacją i generalizacją. Z drugiej, sam autor uczciwie zaznaczył, że nie jest to książka wyłącznie naukowa. I biorąc pod uwagę kontekst rosyjski, uwagi np. o tendencjach do upolityczniania historii, to taki wstęp wydaje się wyraźnym sygnałem dla rosyjskiego czytelnika. Zwłaszcza że celem książki jest m.in. burzenie mitów wytworzonych przez sowiecką historiografię co do przebiegu rewolucji lutowej 1917 r. Stąd Bułdakow proponuje czytelnikowi krytyczne spojrzenie nie tylko na sowieckie czy neosowieckie teorie i narracje

o rewolucji 1917 r., ale też na ustalenia najnowszej historiografii rosyjskiej w tym zakresie.

U źródeł emocjonalnych rewolucji 1917 r.

Jeśli chodzi o Wielką Wojnę i rewolucję 1917 r., Bułdakow wylicza kilka głównych czynników, które utorowały upadek dynastii Romanowów oraz przewrót bolszewicki w Rosji. Po pierwsze, boom demograficzny doprowadził do znacznego odmłodzenia ludności. Na to nałożył się postęp przemysłowy, który rozwinął wiarę w możliwości jednostki. Jednocześnie rewolucja informacyjna wzmocniła, ale w sposób iluzoryczny, komponent jej świadomości. W efekcie zwiększyła się liczba ludzi z „zamgloną świadomością” i emocjami, czyli wzrósł stopień „stadnej” emocjonalności, a jednocześnie bezrefleksyjność tłumów. Niemniej, Bułdakow dostrzega w tych zjawiskach ogólnoeuropejski proces emocjonalnego „przegrzania” całej kultury starego kontynentu, stosunkowo wówczas bogatej, sytej i opartej na racjonalizmie, ale wciąż socjalnie i emocjonalnie niestabilnej. Co ważne, w ruch dziejów wmieszać się miała wówczas psychika „małego człowieka”, a mass media mogły rozbudzić emocje takiej jednostki w dwóch skrajnościach: od fantastycznych nadziei do agresywnej rozpacz. W czasie rewolucji rosyjskiej wyraziło się to nagłymi zmianami poparcia dla jednych polityków oraz haseł i tym samym nagłym spadkiem poparcia dla innych. W związku z tym Bułdakow uznał, że zagadnienie rewolucji rosyjskich wciąż wymaga badań, gdyż nadal nie jest zbadana płaszczyzna natury emocji jej uczestników. I jest to z pewnością słuszny postulat, patrząc na dotychczasowe badania nad tym okresem, a zwłaszcza nad zachodzącymi wówczas masowymi zjawiskami społecznymi.

Jeśli chodzi o podwyższoną emocjonalność ludności, to Rosja przełomu XIX i XX w. była szczególnym przypadkiem, gdyż rosyjskie samoderżawie, otoczone pańszczyźnianą spuścizną, w sposób sztuczny, czyli przez Cerkiew oraz politykę oświatową, popierało nierozwijanie świadomości swoich poddanych. W efekcie, przywołując opinię twórcy teatralnego oraz pamiętnikarza Siergieja M. Wołkońskiego, Bułdakow wskazał, że w mieszkańcach Rosji przeważały nie krytyczne przekonania, czyli racjonalne podejście do rzeczywistości, ale krytyczne nastroje. Natomiast „profesjonalnym zajęciem rosyjskiej inteligencji” stała się krytyka władzy.

I w tym miejscu Bułdakow zwrócił uwagę na następującą zależność. Z jednej strony, opierając się na zachodnich doktrynach, w Rosji wyrosnąć miało oczekiwanie rewolucji, której wybuch miał być naturalną konsekwencją procesów rozwojowych. Niemniej, dla zacofanych mas przeszłość była mityczną harmonią utraconego bytu, a nie przyszłość. I właśnie ze starcia tych

różnych utopii wyrosła według Bułdakowa „czerwona smuta”. Co ważne, według niego carski poddany władzy absolutnej nie umiał i nie chciał rozumieć „warunkowości i ograniczoności polityki europejskiej”³. Nie był przecież do tego przygotowany. To z kolei stanowiło źródło rozchwianych reakcji emocjonalnych, często skrajnych, co eliminowało postawę umiarkowania z rosyjskiego życia społecznego i politycznego. W tym kontekście Bułdakow przywołał opinie dotyczące tego, że pod powierzchnią rosyjskiej rzeczywistości społecznej i politycznej krył się chaos. Wynikało to z faktu, że z powodu ogromnej przestrzeni geograficznej Rosjanie nie byli w stanie zorganizować się samodzielnie bez instytucji państwa. W takich trudnych warunkach chodziło więc o wypracowanie maksymalnie jednorodnej przestrzeni władzy, co związane było z reakcją.

Biorąc to wszystko pod uwagę, Bułdakow wystąpił przeciwko niektórym medialnie popularnym w Rosji twierdzeniom o roku 1917 jako „czerwonym projekcie”⁴. Według niego utopie światowych rewolucji po prostu pokryły się z „krwawą chmurą” czerwonej smuty⁵. Takie poglądy rosyjskiego badacza wymierzone są więc w narracje wskazujące, że Lenin i bolszewicy dążyli do objęcia władzy z określonym, wyjątkowym państwowym, socjalno-społecznym i modernizacyjnym projektem dla ludności upadającego Imperium Rosyjskiego. Termin „projekt” sugeruje bowiem, że było to przedsięwzięcie dość szczegółowo zaplanowane, popularne i skuteczne. Natomiast autor recenzowanej książki przekonująco argumentuje, że upadek Romanowów wyniknął z głębokich społecznych sprzeczności, które doprowadziły Rosję do chaosu w czasie rewolucji lutowej.

Bułdakow zwrócił uwagę na nieracjonalność działania tłumów, które nie tylko grabiły sklepy i apteki w poszukiwaniu alkoholu, ale też rozrzucały na ulicy chleb, który był przecież jednym z głównych powodów manifestacji i strajków w Piotrogradzie. Wszystko to dało Bułdakowowi podstawę do uznania, że Rosja nie była gotowa na rewolucję, której tak wyczekiwało wielu jej mieszkańców. Wybuchła ona bowiem w czasie wojny, a na dodatek w państwie, które było podzielone stanowo oraz kulturowo. Tym samym wątpliwe było to, że taka Rosja stała się nagle świadoma obywatelsko i patriotyczna. Ten ostatni termin według rosyjskiego historyka był zresztą w warunkach 1917 r. skompromitowany, gdyż przed rewolucją władza próbowała określać nim wszelkie działania na rzecz caratu. Dlatego Bułdakow twierdzi, że już w początkach rewolucji lutowej trudno było o nadzieję na racjonalne, umiarkowane ułożenie

³ В. Булдаков, *Страсти революции...*, s. 15.

⁴ *Ibidem*, s. 18.

⁵ *Ibidem*.

stosunków politycznych i społecznych w duchu liberalno-konserwatywnym, czego oczekiwali działacze nowego Rządu Tymczasowego.

Analizując powyższe fragmenty książki Bułdakowa, można stwierdzić, że inspiruje on kolejnych badaczy do eksploracji rewolucji lutowej 1917 r. Rosyjski historyk uważa bowiem, że jest to wciąż zagadnienie, które można i należy badać. Podstawą takich dociekań są źródła, z tym że proponuje on badać procesy tych przełomowych wydarzeń, zaczynając od analizy człowieka, czyli jego indywidualnych, naturalnych i kulturowo uwarunkowanych myśli i emocji. Tym samym badacz powinien rozpoczynać swoją analizę od jednostki-człowieka, a nie od instytucji, które są już wytworem działań ludzi.

Upadek caratu. Odrzucenie przeszłości oraz niejasność przyszłości

W publikacji znajdujemy interesującą charakterystykę cara Mikołaja II. Według Bułdakowa władca ten:

[...] nie był ani złym, a ni dobrym człowiekiem, on przetwarzał się w człowieka emocjonalnie bezbarwnego. Swojego czasu jego psychika była strau-matyzowana despotyzmem ojca na tyle, że on już nie rozróżniał żadnych alternatyw dla rządzenia, wybierając tępe naśladowanie dawnego kursu, opierając się bardziej na bożej opatrności, niż na wykonawców swojej własnej woli. Niemniej, taka wola była stłumiona i własną niesposobnością zarządzać dynamicznie zmieniającym się imperium, i ogólną dezorientacją w kontekście globalnych wyzwań. Jednocześnie pasywnie reagował na konieczność reform, uważając, że to czasowe zjawiska⁶.

W konsekwencji car uciekł w życie prywatne. Przyjaciół, jak i finalnie wier-nych zwolenników u niego nie było, co dość jasno wyraziło się na przełomie lutego i marca 1917 r., kiedy bardzo mała liczba osób była gotowa go bronić. Mowa przy tym nie tylko o armii, wyższych urzędnikach, ale również wśród wyższej hierarchii cerkiewnej.

Co jednak ważne, w początkach rewolucji lutowej 1917 r. upadł nie tylko car Mikołaj II oraz dynastia Romanowów, ale i monarchiczna forma ustroju. Jedynym politykiem według Bułdakowa był wówczas Paweł Milukow, który w dniu 3 marca 1917 r. w Piotrogradzie próbował namówić Michała Aleksan-drowicza do przyjęcia tronu carskiego. Tym samym liczył on na ewolucyjną drogę zmian ustrojowych, zachowując jasną dla ludności legitymizację i ciągłość władzy. Dodał przy tym, że taka konstrukcja nowej władzy odpowiadałaby wielu lokalnym liberałom, którzy, jak wskazują niektóre źródła, mieli nadzieję, że nowy car „znajdzie wspólny język z Dumą”. Niemniej liczba zwo-

⁶ *Ibidem*, s. 43.

lenników takiej wizji okazała się mniejszością. W tym kontekście Bułdakow uznał, że powrotu do przeszłości nikt nie chciał, ale co do przyszłości istniała pełna niejasność. Ludzie byli w euforii, nie znając jednak konkretów co do przyszłego ustroju.

Ważnym aspektem wydarzeń z przełomu lutego i marca 1917 r. była bowiem ich żywiołowość, nieplanowość i bezpartyjność. W tym kontekście Bułdakow przywołał słowa Mikołaja A. Bazyli, który stwierdził, że w przeciwieństwie do rewolucji francuskiej w rewolucji rosyjskiej pierwsze sukcesy zostały odniesione przez „ślepe”, żywiołowe siły i trudno mówić o jakiegokolwiek organizacji tych wydarzeń. Ten nagły upadek reżimu sprawił, że wielu z nim dotychczas związanych od razu zaczęło manifestować wierność rewolucji i nowym władzom. Tak np. stało się z generałem Aleksiejem Brusilowem. Wszystko to daje podstawę do uznania, jak zresztą pisało wielu uczestników i świadków tych wydarzeń, że żadnej rewolucji nie było, a carat po prostu zgnął i upadł⁷. Tym samym nie było żadnych spisków, swoistej zмовы „ciemnych sił” w celu obalenia caratu i zniszczenia państwa rosyjskiego. Na gruncie rosyjskim są to ważne rozważania, bo dostarczają wiarygodnych argumentów przeciwko popularnym, zwłaszcza w mediach, teoriom o jakoby liberalnych, inspirowanych przez Londyn oraz Paryż, spiskach przeciwko państwowości rosyjskiej. W istocie jednak, jak przekonująco opisał to Bułdakow, opozycja wobec caratu przed lutym 1917 r. wpływała na osłabienie Mikołaja II, ale to nie ona okazała się główną siłą, która go obaliła. Tym samym podważone zostają kontrowersyjne, właściwie na pograniczu teorii spiskowych, narracje o tym, że upadek caratu przyszedł przede wszystkim z zewnątrz, a rodzime polityczne siły liberalne były głównie narzędziem do zniszczenia rosyjskich porządków ustrojowo-politycznych.

Jeśli chodzi o ten ogólny charakter, zwłaszcza początku rewolucji lutowej 1917 r., Bułdakow trzyma się tezy, że określanie tych wydarzeń patriotycznymi, obywatelskimi i ogólnonarodowymi, tak jak to czyniło wielu jej ówczesnych uczestników, nie ma podstaw. W tym zakresie przywołał on m.in. postać filozofa i działacza społecznego Jewgienija M. Trubieckoja (1863–1920), który w tym czasie miał napisać w prasie, że bywały rewolucje proletariackie albo burżuazyjne, ale rosyjska jest wyjątkową, bo ludowo-rosyjską, ogólnorosyjską, czyli jednoczącą wszystkich mieszkańców Rosji⁸. Niemniej w prywatnej korespondencji był on bardziej powściągliwy, obawiając się, że republikańska droga zmian ustrojowych doprowadzi do tragedii⁹.

⁷ *Ibidem*, s. 50-51

⁸ *Ibidem*, s. 66-68.

⁹ *Ibidem*, s. 68.

Według Bułdakowa jedną z głównych przyczyn słabości Rządu Tymczasowego był jego skład. W pierwszej kolejności chodziło o nowego premiera Rosji, czyli 56-letniego księcia Gieorgija Jewgieniewicza Lwowa, którego współcześni charakteryzowali jako człowieka niezdecydowanego. Autor przywołuje w tym kontekście wiele opinii, mających potwierdzić, że Lwow, w czasie wojny lider Ziemgoru (Zjednoczonego Ogólnorosyjskiego Ziemskiego Związku Pomocy Chorym i Rannym oraz Ogólnorosyjskiego Związku Miast), był postacią absolutnie nienadającą się do rządzenia w warunkach rewolucyjnych. Jedną z takich opinii jest np. ocena N.A. Chomiakowa, który nazwał Lwowa „bohaterem/mistrzem reklamy”¹⁰. Warto w tym miejscu wspomnieć, że w marcu 2025 r. minęło sto lat od śmierci pierwszego premiera wolnej Rosji, co jednak nie zostało zbyt dobrze dostrzeżone przez rosyjską emigrację oraz opozycję.

Co ważne, dodaje, że również kolejni ważni dla Rządu Tymczasowego ministrowie, czyli 55-letni Aleksander I. Guczkow, który objął tekę ministra wojny, oraz 58-letni Paweł M. Milukow, minister spraw zagranicznych, z racji wieku byli postaciami zbyt starymi (org. „wozrastnymi”) w warunkach nowej rewolucji. Autor wskazuje, że były to liberalne postaci z czasów rewolucji 1905 r., ale nie odpowiadały one już warunkom 1917 r. Natomiast taką postacią był 37-letni Aleksander Kiereński, który początkowo wbrew liderom Rady Piotrogrodzkiej wszedł do rządu dzięki swojemu zdecydowaniu i umiejętności manipulacji tłumami. Według Bułdakowa Kiereński dostrzegł lub zrozumiał tę zależność, że rewolucja tworzyła się instynktownie, a nie zgodnie z doktrynami partyjnymi.

Kolejną ważną tezę Bułdakowa jest to, że z jednej strony ocenił on potencjał samoorganizacji się społeczeństwa rosyjskiego jako wysoki, ale z drugiej strony, określił go jako „korporacyjno-egoistyczny”¹¹. Według niego bowiem ludność Rosji zaczęła grupować się według klucza stanowego lub zawodowego, np. w związki duchownych, artystów, służby domowej itd., a także w bardzo liczne związki zawodowe (np. każdy cech organizował swój związek), co świadczyło o „narastaniu psychologii korporacyjnego egoizmu”, a nie społeczeństwa obywatelskiego, które stanowiłoby podstawę działania nowych władz. Według rosyjskiego historyka takie formy organizacyjne mogły również pogłębiać chaos. Tym samym Rząd Tymczasowy stanął przed wielkim problemem zjednoczenia Rosjan, problem w tym jednak, że nowa władza w przeciwieństwie do caratu była świecka, i nie mogła na podstawie duchowo-religijnej jednoczyć ludności. Niestety, autor nie rozwinął tego ciekawego wątku i po tych uwagach powrócił do krytyki Lwowa i Guczkowa.

¹⁰ *Ibidem*, s. 54.

¹¹ *Ibidem*, s. 56

Za kolejny czynnik słabości nowego rządu Bułdakow uznał oparcie koncepcji ustroju i polityki na wyczekiwaniu zwołania Zgromadzenia Konstytucyjnego. Skrytykował liberałów z Rządu Tymczasowego za to, że dopiero pod koniec maja 1917 r. powołali specjalny organ, czyli Specjalną Naradę ds. przygotowania projektu ordynacji o wyborach w Zgromadzenie Konstytucyjne. Niemniej wątek ten powinien zostać bardziej rozbudowany. Zwołanie konstytuanty było bowiem wielkim marzeniem wielu pokoleń przeciwników samodzierżawia. Jeśli chodzi o rosyjskich liberałów, istnienie takiego organu stanowiło konstytutywny element ich pojmowania legalizmu. Stąd w momencie powołania Rządu Tymczasowego, kiedy nastąpił konflikt z Radą Piotrogrodzką, przyjęcie zasady nieprzesądzania, czyli wyczekania z najważniejszymi reformami do czasów zwołania Zgromadzenia Konstytucyjnego, wydaje się naturalną konsekwencją zdarzeń. Co więcej, ta zasada ustrojowa stała się przecież podstawą funkcjonowania antybolszewickiego Białego Ruchu.

Według Bułdakowa, nowa władza powstała z „pomocą <<liberalnej>> administracji i znanych w przeszłości działaczy społecznych”¹². Zjawisko to polegało na manifestacji lojalności oraz gotowości do współpracy lub oddania władzy przez rozmaitych wyższych urzędników w terenie. To kolejny argument świadczący o niepopularności w początkach 1917 r. Mikołaja II wśród kadr lokalnej biurokracji. Z drugiej strony, świadczył, że dla Rządu Tymczasowego teoretycznie istniał potencjał do oparcia się na tej biurokracji i części działaczy społecznych. Niestety, Bułdakow nie rozwinął tego wątku.

Bolszewickie i socjalistyczne utopie

Bułdakow stwierdził, że bolszewicy w początkach rewolucji nie byli zauważani. Niemniej stawia on słuszną diagnozę, że mimo wielu błędów, Lenin znakomicie rozpoznał nastroje społeczne. Rozważania te korespondują z myślami brytyjskiego badacza Christophera Reada, który w 2024 r., z okazji stulecia śmierci Lenina, wydał książkę „Lenin Lives?” w Oxford University Press¹³. Jest on zwolennikiem tezy, że na powstanie tzw. sytuacji rewolucyjnej rewolucjoniści nie mają największego lub decydującego wpływu¹⁴. Oni „tylko” wykorzystują i przejmują ją, zdobywając tym samym władzę¹⁵. Zgodnie z tą koncepcją, to liberałowie, Rząd Tymczasowy i generał Lawr Korniłow byli prawdziwymi architektami października 1917 r., a nie Lenin¹⁶.

¹² *Ibidem*, s. 69.

¹³ Ch. Read, *Lenin Lives?*, Oxford University Press, Oxford 2024.

¹⁴ *Ibidem*, s. 57.

¹⁵ *Ibidem*.

¹⁶ *Ibidem*.

Bułdakow skrytykował również liderów Rady Delegatów Robotniczych. Przede wszystkim za dogmatyzm, a właściwie za opieranie się na utopii. Według niego wyznawali oni bowiem przekonanie, że zgodnie z marksizmem pierwszy etap rewolucji musi być burżuazyjny. Tym samym, nie chcąc partycypować we władzy, jednocześnie ją hamowali lub paraliżowali, pogłębiając chaos w państwie. Bułdakow dodał przy tym, że rotacja liderów w ramach tego systemu opierała się przede wszystkim na rewolucyjnych emocjach, a nie według kryteriów „rozumu i talentu”¹⁷.

Jeśli chodzi o tzw. Rozkaz Numer 1, z jednej strony, został on przedstawiony jako akt prawny lub dokument powstały w warunkach chaosu, czyli masowego, niekontrolowanego napływu żołnierzy do budynku Dumy Państwowej, ale z drugiej — jako akt wymierzony w Rząd Tymczasowy. W tym drugim znaczeniu było to realne, a nawet jedyne narzędzie władzy tego organu. Bułdakow rozróżnia jednak to, że było to narzędzie realnej, silnej władzy, w odróżnieniu od Rządu Tymczasowego, który został określony jako organ mający pełnię władzy administracyjnej/zarządczej. W tym kontekście Bułdakow skrytykował teorie wskazujące, że treść rozkazu opracowano w Niemczech, a następnie, m.in. przez Szwecję, przerzucono do Rosji.

Natomiast bolszewizm Bułdakow zaprezentował w dwóch ujęciach. Po pierwsze, jako zjawisko związane z Leninem i jego partią. Charakteryzując działalność tej ostatniej przed 1914 r., bolszewików nazwał nawet „radikalną antywojenną i antyimperialistyczną sektą”. Natomiast drugie znaczenie obejmuje zjawiska z 1917 r. dotyczące zniszczenia istniejącego porządku, określając to „bolszewizmem ulicy”. Za bolszewizm w tym sensie uznał on również różnych aktywistów, bojówki, czy działaczy, którzy już na fali coraz silniej pogłębiającej się rewolucji, dołączali się lub sami radykalizowali działania w celu obalenia Rządu Tymczasowego.

Bułdakow stwierdził, że zwłaszcza od kryzysu lipcowego 1917 r. pogłębił się rozdzwitek rosyjskiej rzeczywistości politycznej i społecznej. Odpowiedzią na to była powolna konsolidacja dwóch wielkich grup społeczno-politycznych, czyli sił prawicowo-centrowych, a z drugiej strony socjalistów. Wśród tych pierwszych już w sposób jawny zaczęto stawiać na wariant dyktatury wojskowej. Natomiast w drugiej grupie pojawiały się pomysły, żeby jednak władza przeszła w struktury rad delegatów robotniczych i żołnierskich.

Jedną z głównych cech rosyjskiej rzeczywistości społecznej i gospodarczej w 1917 r., zwłaszcza na prowincji, była anarchizacja, czyli dezorganizacja rozmaitych struktur gospodarczych, zwłaszcza przedsiębiorstw. Co jednak ważne, dość często inicjatorami takich destrukcyjnych działań byli nie bolszewicy, ale działający na własną rękę awanturnicy. W tym kontekście Bułdakow opisuje działalność Nikity Pjerjewierzjewa, czyli przewodni-

¹⁷ В. Булдаков, *Страсти революции*, s. 75.

częstego rejonowej Rady Deputowanych Robotniczych w Bokowskim Rejonie Górniczym Obwodu Wojska Dońskiego. Wedle przytoczonych źródeł, nawet bolszewicy krytykowali tego lokalnego działacza, wskazując na bezsens zwoływania strajków itp., które mogłyby doprowadzić do zniszczenia danych przedsiębiorstw w tym regionie. W tym kontekście rosyjski historyk zwrócił uwagę na dwa procesy. Po pierwsze, na to, że lokalny anarchizm zaczął przybierać formy niszczycielskie, a ludnością zawładnęli charyzmatyczni i brutalni agitatorzy i mówcy. Po drugie, bolszewicy na tym tle byli siłą praktyczną, ich celem była władza, a nie totalne wyniszczenie istniejących podstaw gospodarczych. Te ostatnie po prostu należało przejąć. Natomiast mechanizmem służącym tej kontroli miał być strach przed prawicowymi, kontrrewolucyjnymi siłami. Napisał on w tym kontekście, że:

Już przychodząc do władzy [bolszewicy — MPS], kontynuowali oni zastraszanie obywateli tym, że „znajdzie się nowy Korniłow”, który „ruszy na rewolucyjny Piter”. Wszelka władza trzyma się na ludzkich strachach, ale nie każda umie je dozować.¹⁸

Fragment ten dobrze oddaje zjawisko tworzenia przez bolszewików mitów kontrrewolucji, który stanie się jednym mitów założycielskim sowieckiej Rosji.

„Ukraiństwo” jako emocje i moda

Za kontrowersyjny uważam rozdział poświęcony sprawie narodowościowej w czasie rewolucji lutowej 1917 r., a przede wszystkim przedstawienie sprawy ukraińskiej. Bułdakow, stara się w nim wykazać, że problem ten polegał na dwustronnym braku zrozumienia. Z jednej bowiem strony Rosjanie, czyli tzw. Wielkorusy, negowali istnienie bliskiej ale jednak odrębnej kultury ukraińskiej, ale z drugiej Ukraińcy, a zwłaszcza ukraińscy socjaliści, poprzez swój populizm „rozbudzili etnofobskie nastroje”¹⁹. Zgodnie z tą tezą, ukraiński ruch polityczny był słaby, ale opierał się na w miarę bogatej tradycji kulturowej. Ten ostatni Bułdakow rozumie najprawdopodobniej jako określoną kulturę ludności wiejskiej. I w warunkach rewolucji ukraińscy politycy, widząc ferment i wzburzenie mas, wykorzystali to wzmacniając nacjonalizm ukraiński. W tym znaczeniu „ukraiństwo stało się modą”, a Ukraińcami stawano się pod wpływem emocji²⁰. Za równie kontrowersyjne uznać należy stwierdzenia, że formowanie oddziałów ukraińskich, odbywające się na terenie centralnej Ukrainy, było w dużej mierze możliwe dzięki temu, że żołnierze chcieli uniknąć wysłania na front.

¹⁸ *Ibidem*, s. 303.

¹⁹ *Ibidem*, s. 202.

²⁰ *Ibidem*.

Pewną wadą książki jest również to, że autor w wielu miejscach publikacji zbyt szybko przechodzi z jednego wątku do drugiego lub popada w dygresje, które naruszają ciąg narracji. Stąd lektura wymaga miejscami większego skupienia, żeby nie zagubić się w gąszczu nieprostych rozważań, przytaczanych faktów i cytatów. Ta niekonsekwencja najprawdopodobniej wynika z szybkości pisania, połączonej z chęcią podzielenia się z czytelnikiem jak największą liczbą przemyśleń. Taką nieco chaotyczną narrację można zlokalizować np. w rozdziale o opozycji. Z jednej bowiem strony zaczyna się on od charakterystyk głównych członków Rządu Tymczasowego, ale nie kończąc jej, autor przechodzi od razu do omówienia składu i charakteru samorządu terytorialnego oraz — ogólnie — problemów korporacyjnego egoizmu w czasie rewolucji. Jeśli miałyby powstać drugie wydanie tej książki, warto byłoby dokonać korekty lub uzupełnień właśnie tych jej fragmentów.

Rosja roku 1917 nie była gotowa na demokrację

Czytając książkę Bułdakowa, trudno nie ulec wrażeniu, że jej autor jest co najmniej sceptyczny wobec głównych procesów i reform modernizacyjnych w Rosji w duchu, nazwijmy to ogólnie, zachodnim/okcydentalnym, które miały tam miejsce do 1917 r. Sens tej krytyki sprowadza się do uznania, że finalnie procesy te okazały się w rosyjskiej rzeczywistości nieskuteczne. Pogłębiały one chaos rewolucyjny roku 1917 w Rosji. Co przy tym ważne, w narracji Bułdakowa nie dostrzega się jednocześnie pochwał dla rosyjskiego samodzięrzawia. Wręcz przeciwnie, o czym zresztą napisałem.

Niemniej, wydaje się, zwłaszcza na tle krytyki rosyjskiej inteligencji czy opisów zapóźnionych stosunków na rosyjskiej wsi, że brakuje w książce bardziej zniuansowanego spojrzenia na główne procesy rozwojowe Rosji do 1917 r. Jeśli bowiem autor, z jednej strony, krytykuje samodzięrzawie, a z drugiej pozostaje sceptyczny wobec efektów okcydentalizacji Rosji, to powstaje pytanie, jaka droga była dla niej właściwa. Rozumiem, że książka nie dotyczy dziejów Rosji sprzed rewolucji lutowej, jednak w części traktującej o jej przyczynach takie rozważania można byłoby zawrzeć. Jeśli autor krytykuje Rząd Tymczasowy, to może warto byłoby napisać co ów organ mógłby w tych ekstremalnych warunkach zrobić. Tego niestety w książce brakuje, co wskazuje na co najmniej niepełność wywodów.

Sam bowiem Bułdakow napisał, że jest zwolennikiem teorii, iż „materiał genetyczny rewolucji rosyjskiej”²¹ mieścił się głęboko w przeszłości Rosji. Zwłaszcza w specyficznym modelu relacji między ludnością a władzą. Ten ostatni miał polegać na „sytuacyjnym niezadowoleniu konkretną władzą”²²,

²¹ *Ibidem*, s. 429.

²² *Ibidem*.

w połączeniu z tradycyjną wiarą w ratunkowym charakterze tej władzy. Zatem w psychice narodu wytworzyło się następujące zjawisko. Z jednej strony lud krytykował i bywał niezadowolony z władzy, ale z drugiej, nie wyobrażał sobie swojego istnienia bez niej, idealizując postać cara. Taka wyidealizowana postać władcy była przeciwieństwem właściciela ziemskiego (szlachcica) czy carskiego urzędnika, którzy stanowili postacie opresyjne wobec ludności. W tym kontekście inteligencja nie zdołała według Bułdakowa przygotować ludności do demokracji, wzmacniając postawy buntu wobec każdej władzy. Widać więc, że autor w swojej krytycznej analizie sięga głęboko w dzieje Rosji. Niemniej to spojrzenie jest krytyczne, głównie w płaszczyźnie diagnozującej.

Wszystko to dało Bułdakowowi podstawę do twierdzenia, że w ciągu ośmiu miesięcy rewolucji lutowej 1917 r. nie mogła powstać żadna forma zbliżona do społeczeństwa obywatelskiego. Miejsce racjonalnej i przewidywalnej polityki w sensie europejskim zajęły bowiem emocjonalne reakcje na niezrozumiałe dla mas działania władz. W tym kontekście należy pamiętać, że Bułdakow stwierdził, iż rewolucji lutowej 1917 r. nie da się sprowadzić do przewrotu politycznego. Z kolei samą rewolucję zdefiniował jako żywioł²³, który jako zjawisko polityczne, społeczne i psychologiczne jest skrajnie nieprzewidywalny. W związku z tym człowiek chcący wytrwać w tym czasie musi liczyć nie tylko na swoje siły, ale jednocześnie musi być świadomy tego, że potencjalnie będzie musiał powściągnąć powstające w nim emocje.

Według Bułdakowa historia Rosji nie znała „zaplanowanej dyscyplinuującej przemocy w postaci inkwizycji”, a sam proces formowania środowiska społecznego był opóźniony. Po drugie, Rosjanin nie był związany z tradycją prawa rzymskiego i tym samym nie umiał myśleć w kategorii prawa formalnego, opierając się na hasłach o sprawiedliwości oraz prawdzie. Do tego praktycznie nie istniała klasa średnia, która mogłaby stanowić silny, samodzielny czynnik polityczny wśród ludności, społeczeństwa Rosji. To wszystko dało Bułdakowowi podstawę do uznania, że Rosjanin nie był gotowy do demokracji w 1917 r.

Powyższe wywody są niewątpliwie inspirujące, ale pamiętać należy, że to tylko jedna z możliwych ocen okresu upadku monarchii Romanowów w Rosji. W najnowszej rosyjskiej historiografii rewolucji 1917 r. istnieje przecież wiele badań wskazujących, że rok 1917 był kulminacją prozachodnich procesów modernizacyjnych. I jeśli nie nastąpiłaby rewolucja w takiej formie jak w 1917 r., to możliwe, że dzieje Rosji potoczyłyby się jednak inaczej. Wojna i rewolucja przerwały bowiem intensywne procesy rozwojowe, co zaburzyło rozwój gospodarki kapitalistycznej, samorządu terytorialnego, związków zawodowych, partii politycznych, inteligencji, nauki w kierunku zachodnioeuropejskim. Mówiąc wprost, przebieg rewolucji 1917 r. pogrzebał obiecujący

²³ *Ibidem*, s. 427.

rozwój społeczny, który mógł prowadzić do dalszej liberalizacji i demokratyzacji rosyjskiego systemu ustrojowego (patrząc na to z perspektywy 1905 r.). W tym więc sensie książka Bułdakowa nie prezentuje kompleksowych i przekonujących argumentów na rzecz zanegowania powyższych zjawisk. Niemniej, jest ona cenną publikacją, świadczącą o tym, że zagadnienie rewolucji 1917 r. wciąż cieszy się dużym zainteresowaniem rosyjskiej historiografii, zwłaszcza jeśli chodzi o analizę natury zjawisk społecznych w procesie rewolucji 1917 r.

CONFLICT OF INTEREST STATEMENT: The Author declares that there was no conflict of interest in this study.

AUTHOR'S CONTRIBUTION: The Author is solely responsible for the conceptualization and preparation of the article.

Bibliografia:

- Булдаков В.П., *Хаос и этнос: Этнические конфликты в России, 1917–1918 гг. Условия возникновения, хроника, комментарий, анализ*, Москва: Новый хронограф, 2011.
- Булдаков В.П., *Красная смута: природа и последствия революционного насилия*, изд. 2-е, доп., Москва: РОССПЭН: фонд «Президентский центр Б. Н. Ельцина», 2010.
- Булдаков В., *Страсти революции. Эмоциональная стихия 1917 года*, Москва: Новое литературное обозрение, 2024.
- Булдаков В.П., *Утопия, агрессия, власть. Психосоциальная динамика постреволюционного времени. Россия, 1920–1930*, Москва: РОССПЭН, 2012.
- Булдаков В. П., Леонтьева Т.Г., *1917 год. Элиты и толпы: культурные ландшафты русской революции*, Москва: Издательство «ИстЛит», 2017.
- Булдаков В.П., Леонтьева Т.Г., *Война, породившая революцию: Россия, 1914–1917 гг.*, Москва: Новый хронограф, 2015.
- Ch. Read, *Lenin Lives?*, Oxford University Press, Oxford 2024.

Autor:

MICHAŁ PATRYK SADŁOWSKI — doktor, historyk państwa i prawa, ekspert ds. ustroju państw na obszarze poradzieckim, adiunkt w Zakładzie Historii Administracji na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego. Specjalizuje się w dziejach państwa i prawa Imperium Rosyjskiego, ZSRS oraz Polski Ludowej.